

# Z myślą o kobietach

W sierpniu w poszczególnych wydziałach naszego zakładu odbyły się zebrania, na których omawiano jakość produkcji na eksport i gospodarkę materiałami pomocniczymi. Poruszano też sprawy współzawodnictwa między oddziałami oraz zagadnienie korzyści, jakie one daje kobietom pracującym.

We wrześniu przeprowadzono rozmowy z członkami BPS celem wysondowania, jakie ich zdaniem istnieją możliwości ulepszenia czy też racjonalizacji produkcji — obuwia. Dopłynowano, aby na wydziałach ponownie przeszkolono pracownice w zakresie bhp.

W październiku mają się odbyć kontrole działalności żłobka i przedszkola. Poza tym nastąpi wzmocnienie zainteresowanie się rodzinami opuszczonymi przez mężów i ojców, a także odwiedzanie kobiet chorujących w domach i szpitalach, nie pomijając emerytek. W miarę możliwości udzielona będzie pomoc rodzinom opuszczonym lub chorym.

W listopadzie organizowane będą odczyty dla kobiet na temat świadomego macierzyństwa. Przeprowadzi się również rozmowy z matkami i siostrami w poszczególnych wydziałach na temat: co daje rozsądne regulowanie przrostu rodziny oraz wychowanie dzieci i młodzieży. Odczyty są szczególnie opieką pracownice podnoszące swoje kwalifikacje zawodowe.

W grudniu udzielona została pomoc najbardziej potrzebującym dzieciom w Chelmku — Gorzowie i Bobrku. Ponadto przeprowadzona będzie akcja noworoczna dla dzieci pracowników.

Taki jest, częściowo już zrealizowany, plan pracy komisji ds. kobiet działającej w naszym zakładach. Na czele tej Komisji stoi członek Prezydium Rady Zakładowej ds. socjalno-bytowych, a zarazem przewodnicząca Koła LK tow. Zofia Drabczyk.

Wyżej przedstawiony plan obejmuje okres od sierpnia do grudnia i jest planem ramowym, zawierającym ogólne wytyczne działalności Komisji. Niezależnie od tego planu tow. Drabczyk na bieżąco załatwia różne sprawy z dziedziny socjalno-bytowej wchodzące w zakres jej działalności. Takie zaś, których załatwienie przekracza jej kompetencje, tow. Drabczyk przekazuje do Prezydium RZ. (R1)

Z okazji dożynek w Chelmku w tutejszym parku urządzono wystawę plodów rolnych, do której ekspozycje dostarczyli także działkowcy, m. in. ob. Tabaskowa.

Nr 18 (208) 15-30. IX. 96 r.  
ROK IX CENA 50 GR.

# ECHO Chelmka

Organ Samorządu Robotniczego Południowych Zakładów Skórzanych Chelmek

## PLON NIESIEMY, PLON



Członkinie Koła G. W. w imieniu rolników Chelmka wręczają gospodarzowi dożynek dyr. J. Pactwie tradycyjny bochenek chleba upieczony z nowego ziarna.

Krótkie dni i noce coraz chłodniejsze przypominają, że to już jesień. Zboże już dawno w stodółkach i magazynach, trwa żniwka ziemniaków. Każdy, kończy zbiór plonów, czy to potężne PGR-y, indywidualni rolnicy, czy też uprawiający swoje małe polećka działkowcy. Wszyscy oni, parający się rolnictwem w naszym rejonie obchodzili w niedzielę 18 września swoje święto — rejonowe dożynki.

Do Osiedla Wczasów Świątecznych w Chelmku przybyli mieszkańcy tutejsi i okolicznych wiosek, a miejsce za stołem dożytkowym zajęli tow. tow.: sekret. KP PZPR — E. Kral, predest. Przew. PRN w Chranowie — Przystula, przew. OK FJN — dyr. J. Pactwa, przew. RNO — F. Szymutko, sekret. KZ PZPR — F. Waliczek, sekret. KG PZPR Górski, predest. POM w Chranowie, przew. RZ R. Piłdo, przew. KR w Chelmku Z.

Matysik, przew. KR w Gromcu Klimeczak, wiceprzew. KR w Chelmku T. Bozek oraz członkini tegoż koła A. Bibrzycka.

Orkiestra dęta PZS Chelmek odegrała hymn państwowy, po czym dożytki otworzył i powitał przybyłych gości Z. Matysik, referat o okolicznościach wygłosił gospodarz dożynek dyr. J. Pactwa. I znowu rozległy się dźwięki orkiestry — gnającej tem trzema. „Gdy narząd do boju”, po czym głos zabrala Sabina Porwit, w dowcipny sposób dedykując za współpracę dyr. Pactwie, przew. Szymutce i Z. Matysikowi.

Nadeszła najważniejsza chwila każdego dożytku — wręczenie chleba dożytkowego gospodarzowi. Dokonały tego przewodniczący KGW w Chelmku i Gromcu — E. Szymutko oraz A. Knappowa, występujące w barwach ludowych strojów w asyście T.

Bożka. Członkom prezydium dożynek wręczono wieńce oraz wiązanki róż. Część oficjalna zakończyła się odegraniem Międzynarodówki. W części artystycznej popisywał się młodzieżowy zespół instrumentalny z Gorzowa. Potem zaproszeni goście i zwiedzili wystawę warzyw i sprzętu rolniczego, zaś od godz. 14 do 22 każdy, kto tylko miał ochotę, bawił się na zabawie ludowej.

Wystawa warzyw przyniosła zwycięstwo ob. Weseckiej i POD w Chelmku (dwie równorzędne i ngrrody). Dwa drugie miejsca zajęły E. Szymutko i A. Knapek.

Prezes Rej. Spółd. ZIZ w Chelmku ob. Mirocha wręczył dyplomy i nagrody pieniężne za współpracę ze spółdzielnią na odcinku rolnym. Otrzymał je: KGW Borek — 1500 zł, inż. Oleksy ze Szkołki Zadrzewieniowej w Bobrku — 500 zł oraz Z. Matysik — 500 zł.

# Fragmenty przemówienia dyr. Jana Pactwy wygłoszonego na dożynkach regionalnych

Towarzysze i Obywatele! Bracia chłopcy i chłopcy-robotnicy! Pracownicy POM, PGR i służby rolnej! Gospodynie wiejskie! Droga młodzieży!

Dożytkowe uroczystości gromadzą zarówno tych, którzy wyłącznie pracują na roli i żyją z niej, jak i tych, którzy swoją — uzyskaną dzięki władzy ludowej — pracę w fabrykach łączą z pracą na własnych drobnych gospodarstwach rolnych. W tym tradycyjnym święcie aktywnie uczestniczą także delegacje naszych zakładów pracy, których załogi w znacznym procencie wywodzą się ze wsi, i które w ramach ruchu łączności aktywnej współdziałają z aktywnym wiejskim na polu gospodarczym, kulturalnym i społeczno-politycznej aktywizacji naszych gromad i wsi. Z okazji naszego spotkania na dożynkach rejonowych, w imieniu Prezydium PRN, Osiedla i Komitetu Frontu Jedności Narodu Osiedla w Chelmku serdecznie witam zebranych przedstawicieli wsi i gromad południowo-zachodniej części chranowskiego powiatu.

Wzmocniły wysiłek rolników i chłopów-robotników, ich ofiarność i gospodarność, połączone ze skuteczną pomocą państwa i organizacji rolniczych sprawiły, że mimo niepomysłnych warunków atmosferycznych, bieżący rok można uznać jako dobry lub co najmniej niezły dla rolnictwa.

W warunkach naszego regionu świadczą o tym następujące dane: według wspomnianego szacunku plony 4 podstawowych zbóż ukształtowały się w granicach 18 q/ha, siana 45 q/ha, rzepaku 21 q/ha, plony ziemniaków prawdopodobnie wyrosną ponad 120 q/ha, warzyw gruntowych 225 q/ha, a buraków cukrowych 270 q/ha. Świadczy to, że został dokonany dalszy znaczny krok w zakresie zwiększenia wydajności z hektara, systematycznie wzrastającej na przestrzeni minionych 20 lat. Polski Ludowej, przysługując za podstawę wyjściową rok 1946.

W stosunku do tego roku plony 4 podstawowych zbóż wzrosły o 100 proc. plony ziemniaków o ponad 70 proc., siana lakowego o 50 proc., warzyw gruntowych o 64 proc., buraków cukrowych o ponad 20 proc., rzepaku o 162 proc.

Przytoczone liczby wymownie świadczą o tym, że i w naszych specyficznych warunkach słuszną polityką rolno-wieloletnią w życie codzienną pracą chłopów i chłopów-robotników przynosi pożądane rezultaty.

Niech więc wolno mi będzie w tym uroczystym dniu — w imieniu miejscowych władz partyjnych i państwowych złożyć szczerze i gorące podziękowanie za poświęcony trud wszystkim rolnikom, chłopów-robotnikom, gospodyniom domowym, służbie rolnej oraz pracownikom instytucji obsługujących rolnictwo.

Pod ich adresem kierujemy wyrazy uznania za tegoroczny i wieloletni wysiłek, złożony w uzyskanie coraz wyższych plonów, za gospodarność i żarliwość, oraz wysoką sprawność w trudnym okresie zbiorów. Świętować dożytkowe uroczystości, myślimy naszymi ściegami do tych zagadnień, które nurtują każdego Polaka.

W pamięci naszej tkwią tragiczne wydarzenia sprzed 27 lat, wydarzenia września 1939 roku oraz dzieje II wojny światowej. Z tych doświadczeń wynika nasze szczególne wyczuwanie i szczególna czujność wobec tych zagrożeń na arenie światowej, które niepokoją ludzkość, które zagrażają wolności narodów, ich bezpieczeństwu, wolności i suwerenności oraz pokojowemu rozwojowi.

Sercami naszymi i uczuciami jesteśmy razem z narodem Wietnamu, który toczy obecnie bohaterką walkę o swoje prawo, a godność narodową przeciwko agresji imperializmu. Amerykańska interwencja w Wietnamie stanowi dzisiaj szczególnie zagrożenie dla pokoju światowego. Dzień w dzień padają tam artykulatory bomby, nie szczędzą ludzkie istnienia, ładną pracę, skromny dobytek męgiego narodu.

W pełni solidaryzujemy się z bohaterką postawą narodu Wietnamu. Zdecydowanie potępiamy zbrodniczą napaść na ten kraj ze strony imperialistycznych sił Stanów Zjednoczonych. Udzielamy pełnego poparcia decyzjom podjętym przez króla Ułeksy Warszawskiego na naradzie odbytej ostatnio w Bukareszcie, stwierdzając, że nie pozostawimy narodu wietnamskiego bez pomocy. Nigdy także nie zapomnimy tragicznego września sprzed 27 lat. Nie możemy zapomnieć tym bardziej, że w Niemczech Zachodnich ponownie odrodził się agresywny militarizm niemiecki, który marzy o odwróceniu, o zawładnięciu bronią jądrową, o likwidacji pokojowego państwa niemieckiego — NRD, o zbudowaniu wielkich imperialistycznych Niemiec w granicach z 1937 roku.

Przewodnią myślą wszelkich naszych poczynań zarówno w skali krajowej jak i terenowej jest i powinno być, wyrażone w przemówieniu tow. Wiestawa na tegorocznych dożynkach centralnych w Warszawie, podstawowe hasło: „Zlikwidować import żółci — zwiększyć zaopatrzenie rynku — zapewnić wzrost dochodów wsi”. Drogi wodzące do osiągnięcia tego celu są różnorodne i powściągnięte znane.

Istotne gospodarcze, społeczne i polityczne znaczenie w tej dziedzinie posiadają obchody jubileuszu Tyściolecia Państwa Polskiego. Popularyzując bogate tysiącletnie tradycje naszej państwowości, kontynuując dzieło naszych przodków i najlepszych pokoleń Polaków, dumni z osiągnięć, uzyskanych w warunkach władzy ludowej, czynimy i jeszcze bardziej czynić będziemy wszystko, by rosła, umacniała się i rozwijała nasza Ludowa Ojczyzna, by zwyciężał pokój i socjalizm.

Drodzy Przyjście! Korzystając z tego miłego spotkania, jeszcze raz gorąco dziękuję wszystkim użytkownikom gospodarczym za tegoroczną pracę, za zwyciężenie i spełnienie patriotycznych i obywatelskich zadań. Wszystkim chłopom, chłopom-robotnikom, gospodyniom wiejskim, służbie rolnej i pracownikom instytucji współdziałających z rolnictwem, składam szczerze i serdecznie życzenia pomyślnego przebiegu dalszych prac polowych, dobrych zbiorów w kolejnym roku gospodarczym, oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i codziennym. Niech rozwija się i rozkwita praca wsi! Niech żyje i niech żyją jej rzetelni i sumienni gospodarze! Niech żyje nasza Ludowa Ojczyzna — prawnością spakobierczywni i kontynuacją naszego Tyściolecia! Niech zwycięży pokój i socjalizm!

## Z obrad egzekutywy KP

Programami zapewniającymi wykonanie planów gospodarczych przez zakłady pow. chranowskiego na lata 1987 — 88 zajmowała się na swoim posiedzeniu egzekutywa KP PZPR w Chranowie, przeprowadzając wnikiwą ich ocenę. Przebieg tej oceny wskazywał, że szereg zakładów dotrzymał określonych terminów w opracowaniu programów. Niektórym jednak nie udało się zrobić tego na czas, a to ze względu na spóźnione dostarczenie im dyrektywnych wskaźników do planów

przez właściwe zjednoczenia. W konsekwencji tego małe KSR-y takich zakładów nie miały możliwości dogłębnego przeanalizowania tych wskaźników. Stwierdzono też wypadki niezgodności wskaźników zakładów z nadesłanymi przez zjednoczenia, które na tym odcinku powinny wykazywać większą punktualność. Ocena pozwoliła także na stwierdzenie, że niektóre KSR-y kwestionują wskaźniki dyrektywne zamiast całą uwagę kierować na opracowa-

nie programów zapewniających ich wykonanie.

Bardzo istotnym punktem tego posiedzenia było zapoznanie się egzekutywy ze sposobem załatwiania skarg i zażaleń w różnych instytucjach pow. chranowskiego. Informację w tej sprawie odczytał przew. komisji, która przeprowadziła na tym odcinku kontrole. Informacja, a następnie dyskusja dała egzekutywie podstawę do stwierdzenia, że takie kontrole mobilizują kierownictwo do poprawy działalności kierowanych przez siebie instytucji. Przede wszystkim dotrzymany są na ogół terminy załatwiania różnych spraw wnoszonych przez społeczeństwo. Jednakże jak stwierdził zespół oceniający, nie wszędzie do sprawy skarg i zażaleń przywiązuje się należyte wagi. Świadczy o tym brak głośniejszych odpowiednich wywieńceń i ewidencji składanych zażaleń. Odnosnie pracy zespołu egzekutywy doszło do wniosku, że wymagał się on z obowiązków i dobrze spełnił swoją rolę. Niemniej jednak niektórzy członkowie zespołu na takie wyróżnienie nie zasłużyli.

W sprawach organizacyjnych omówiono fakt powstania w pow. chranowskim dwóch nowych POP: w PPKP „Ruch” w Trzebnicy i w nadleśnictwie Regulice.

W posiedzeniu egzekutywy z ramienia KW brał udział kier. Biura Insekcji Listów i Wniosków przy KW tow. Heger.



# Z problemów V Plenum ZG ZMS MIGAWKI Z DOŻYNEK

Wiedza i kwalifikacja — decydują i w coraz poważniejszym stopniu będą decydować o pozycji zawodowej młodych pracowników, o możliwościach awansu i uczestniczenia w życiu społecznym. Waga tych problemów wzrasta mając na uwadze oczekiwane w bieżącej pięcioletniej perspektywie rzesz młodzieży w wiek produkcyjny. Ogromne potrzeby sily roboczej tworzyć będzie zapotrzebowanie ze strony gospodarki narodowej na wysokie, określone i specjalistyczne kwalifikacje. Zadaniem tym nie podoba w pełni szkolnictwo, dlatego większy niż dotąd obowiązek przygotowania fachowców spada na zakłady pracy. W tej sytuacji wzrosnąć musi również rola oświatowa zakładowej organizacji ZMS.

Plany i perspektywy pięcioletki, a także dobrze pojęty interes osobisty młodych ludzi wymagają koncentracji akcji oświatowej na szkoleniu pracujących, zdobywaniu tytułów kwalifikacyjnych, po-

dejowaniu wyższych studiów wieczorowych i zaocznym oraz łączeniu kierunków kształcenia z potrzebami zakładu pracy. Realizacja tych zamierzeń w poważnej mierze uzależniona będzie od właściwej pracy organizacji zakładowej ZMS, kół działania jak i Rady Zakładowej. Czynniki te muszą wykazać większą troskę o zapewnienie możliwości wszystkim chętnym warunków do pracy i nauki oraz stworzyć w zakładzie atmosferę sprzyjającą podejmowaniu i kontynuowaniu nauki.

Technika — trafia do programu pracy organizacyjnej poprzez ruch racjonalizatorski i wynalazczość. Popularyzacja techniki jest domeną innych organizacji, niemniej jednak ZMS winien popularyzować i prowadzić te formy obcowania z techniką, które wymagają zaangażowania szerokiego rzesz pracowników w sprawy swego warsztatu pracy i zakładu. Taką czynną wobec techniki podstawę młodzieży winna kształtować w naszym

zakładzie Młodzieżowa Sekcja Zainteresowań Technicznych działająca przy ZZ ZMS i KTiR.

Chcąc jednak zarazić „bakcylem” techniki całą załogę wskazane jest, aby sprawami tymi zajęła się nie tylko organizacja młodzieżowa, lecz także Rada Zakładowa i NOT działające w naszym zakładzie. Zadaniem to jednak może być tylko wtedy spełnione gdy wszyscy członkowie NOT-u i MSZT w pełni zrozumieją swoją rolę w umasowieniu techniki w zakładzie.

Mając na uwadze stały ogólny wzrost kultury i warunków pracy, młodzież winna być w pierwszym szeregu tych, którzy swoimi pomysłami realizować będą ten postęp również i w naszym przemyśle obuwicznym.

Szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę obecną pięcioletkę, która nie bez racji nazwana została „pięcioletką młodzieży”.

Opracował **II. FUCZ**



Przew. Komitetu FJN w Chelmsku, dyr. J. Pactwa przemawia na rejonowych dożynkach. Za nim od lewej stoja: przew. ORN Fr. Szymulko, przedst. POM, prezes KR Z. Matyska, I. sekr. KG PZPR J. Górski, produkujący rolnik T. Bożek, sekr. KP E. Król i I. sekr. KZ Fr. Waliczek.

## dział kadr ZAWIADANIA

Gdyby ktoś obcy, człowiek spoza zakładu, zapytał pracowników oddziału 434, jakie jest ich zdanie o zatrudnionych tam Stefanie Miloniu i Emilii Kita otrzymałby odpowiedź:

— Oboje wymienieni nie należą do dobrych, wartościowych pracowników. Gdyby takimi byli, to by ich nie trzeba było karać za złą, niedbalą pracę i naruszanie dyscypliny.

No — cóż, mieliby ten człowiek rację, jest przecież powszechnie wiadomo, że karze się takich, którzy na to zasługują. Milon za niedbalstwo w pracy dostał nagane, a Kita za lekceważenie przepisów o dyscyplinie pracy — upomnienie.

To już świadczy o ich niewłaściwym stosunku do pracy. Przecież dobrego, uczciwego pracownika, takiego, który ma swoje obowiązki wobec zakładu, nikt nie będzie karał. Ale co robić z takimi, którzy mimo pouczeń, że sprawa jakości była i jest najważniejszą, można powiedzieć naszym życiowym problemem, nie sobie z tych pouczeń nie robią?

A do nich, oprócz tych słów, o których napisaliśmy wyżej, należą jeszcze: Jan Szezygiel, Władysław Wojtas i Czesław Dąbrowski z oddz. 435, których za niedbalą pra-

cę także trzeba było ukarać. Pierwszego upomnieniem, pozostałych potrąceniem 20 proc. z premii każdemu.

O Władysławie Szalańej z oddz. 434 i Edwardzie Słowiku z oddz. 442 również nie da się powiedzieć, że są wzorowymi pracownikami. Są raczej lekkomyślni bądź też nie bardzo pojmują, o co rzecz idzie. Bo mimo że przy przyjmowaniu ich do pracy byli dokładnie zaznajomieni z zakresem swoich pracowniczych obowiązków, oni sobie wykombinowali, że tej pracy, jaką im mistrz czy kierownik przydzielił, nie muszą wykonywać. Czyli po prostu odmówili podporządkowania się decyzji przełożonego. Wobec tego: Szalańej upomnienie, Słowikowi nagana, aby wiedzieli, że do poleceń zwierzchnika muszą się stosować.

Mamy tu jeszcze Władysława Pałkę z oddz. 711, Władysława Kania z oddz. 422 i Krystynę Hylę z oddz. 433, którzy za wykroczenia przeciwko dyscyplinie pracy otrzymali: Kania, nagane, pozostałi nagane z ostrzeżeniem.

I jeszcze z innej beczki. Zle skusiło Józefę Zelarską z oddz. 219. Skusiło ją mianowicie, aby sobie coś nie coś uszczknęła z mienia zakładowego, do którego miała dostęp. Zamias tego musiała się zadzwolić nagana z ostrzeżeniem.

W poniedziałek 19 bm. do Rady Zakładowej przyszła 6-osobowa grupa pracowników gumowni, w tym 3 kobiety z prośbą o interwencję. Żalącym się chodziło o to, że za spóźnienie do pracy powstałe wskazki wyłącznie z winy dowożącego ich do zakładu autobusu, ukarano ich potrąceniem części premii. Kare te uważają za całkowicie nieuzasadnioną i wielce ich krzywdzącą tym bardziej, że pracownikom innych działów,

## Zawinił ślusarz powiesił kowala

którzy również tym autobusem przyjechali, spóźnienie usprawiedliwiono.

Ten dziwny przypadek dwójki, krańcowo różnej, oceny faktu i niejednakowej interpretacji przepisów o dyscyplinie pracy, przyrzeki wyjaśnić i we właściwy sposób załatwić sekretarz RZ tow. Edmund Opitek.

Jesteśmy przekonani, że tak się stanie i że podobne przypadki powodujące rozgorzgnięcie pracowników i stratę ich czasu, a także mogące nasuwać przypuszczenia o bezdusznym traktowaniu spraw pracowników przez niektórych przełożonych, nie będą się powtarzały.



W części artystycznej dożynków wystąpiło również ze swoim pomyslowym programem Kóło Gospodyń Wiejskich.



Na uroczystości dożynkowe oprócz dorosłych przybyło także sporo dzieci.

Jednym z podstawowych zadań terenowej obrony przeciwlotniczej — jest — jak wiadomo — zabezpieczenie życia ludności przed skutkami napadów z powietrza. Z punktu widzenia właściwości bojowych nowoczesnych środków rażenia do najbardziej istotnych problemów w tej dziedzinie należy zaliczyć:

1. uświadomienie społeczeństwa o zagrożeniu mu, w wypadku wybuchu konfliktu zbrojnego, niebezpieczeństwie oraz przeszkolenie go i zorganizowanie do samoobrony przed skutkami napadów z powietrza.
2. przygotowanie dla ludności schronów i innych pomieszczeń ochronnych i specjalnych oraz wyposażenie jej w odpowiedni sprzęt i indywidualne środki obrony.
3. ewakuowanie około 30-40 proc. ludności z miast i rejonów, najbardziej narażonych na ataki z użyciem środków masowej zagłady, na obszary mniej zagrożone.
4. prowadzenie akcji ratowniczej w rejonach porażenia.

Dla zapewnienia właściwej realizacji tych podstawowych zadań, które, zgodnie z obowiązującym u nas ustawodawstwem, należą do obowiązków przydywo rad narodowych, i

## Udział ludności w TOPL

poszczególnej resortów, konieczne jest świadome i ścisłe współdziałanie ludności z przydziałami rad narodowych w tej dziedzinie. Współdziałanie to powinno w dużej mierze, szczególnie w okresie pokoju, oprócz się na dobrowolnym udziale ludności w przygotowaniu TOPL, który uwarunkowany jest w decydującym stopniu zakresem i sposobami popularyzacji tych zagadnień.

Gdy zakres i sposoby takiej popularyzacji są ograniczone lub nie odnozą właściwych skutków, należy wówczas w interesie ogółu społeczeństwa sięgnąć do bardziej skutecznych środków wprowadzając ustawowy obowiązek obywateli (w określonych granicach wieku) w przygotowaniu i wykonywaniu TOPL. Nasuwa się pytanie, czy potrzeba i celowe jest w dzisiejszych warunkach w ogóle, a u nas w szczególności, wprowadzić ustawowy obowiązek udziału ludności w terenowej obronie przeciwlotniczej.

Jeżeli nawet teoretycznie rzecz biorąc, można w okresie pokoju przy wysokim stopniu

uwiedomienia ludności o przygotowaniu TOPL wyłącznie na zasadzie dobrowolności, to stwierdzić jednak należy, że metoda ta nie daje absolutnie egzaminu w warunkach wojennych.

Praktyczne wnioski, jakie należy wyciągnąć z przebiegu działań OPL w okresie II wojny światowej, w ogóle, a z naszego września 1939 roku w szczególności wskazują, że dla zapobieżenia dezorganizacji całego systemu TOPL i zapewnienia skutecznego jej działania, konieczny jest pewien element przymusu, usankcjonowany ustawą. Konieczność ta wymaga się jeszcze bardziej, jeśli weźmie się pod uwagę zakres udziału ludności w przygotowaniu i wykonywaniu TOPL, który od okresu II wojny światowej znacznie się rozszerzył. Analiza problematyki składającej się na współczesne pojęcie „przygotowania i wykonywania TOPL” wskazują, że osoby fizyczne ogólnie rzecz biorąc powinny:

1. uczestniczyć w szkoleniu i ćwiczeniach TOPL oraz być

powoływane do pełnienia służby w organach TOPL.

2. spełniać świadczenia osobiste i rzeczowe na rzecz TOPL.
3. wykonywać na polecenie władz państwowych inne czynności związane z TOPL np.: ewakuować się z miasta do określonego miejsca itd.

Nietrudno z tego ogólnego wyliczenia zorientować się, że potrzeby współczesnej TOPL wymagają, by udział w niej ludności obok dobrowolnego werybunku w drodze odpowiedniej propagandy, opierał się również już w okresie pokojowym na powszechnym obowiązku ustawowym, szczególnie jeśli chodzi o takie zagadnienia jak: powoływanie do organów TOPL, spełnianie świadczeń osobistych i rzeczowych oraz wykonywanie niektórych innych czynności i prac.

Jakkolwiek uchwała nr 721/54 Rady Ministrów z dnia 26. X. 54 r. określa słownie obowiązki władz, urzędów, przedsiębiorstw itd. w dziedzinie przygotowania i wykonywania TOPL, stanowi ona jed-

ynak również podstawę do spełniania określonych obowiązków w zakresie TOPL przez pewną kategorię osób, a mianowicie pracowników tych urzędów, przedsiębiorstw itd. Pracownicy ci spełniają powierzone im funkcje w ramach swoich obowiązków służbowych. Dalsze postanowienie wymienionej uchwały o obowiązkach ten precyzują, stanowiąc, że w skład organów TOPL w zakładach, obiektach itd. powołuje się pracowników, którzy obowiązek ten muszą spełniać jako obowiązek służbowy. Uwzględniając całokształt postanowień uchwały nr 721/54 Rady Ministrów z dnia 26. X. 54 r. stwierdzić należy:

1. uchwała ta daje podstawę do nakładania obowiązków w zakresie TOPL na wszystkich pracowników uspołecznionych zakładów pracy.
2. pracownicy tych zakładów mogą być powołani do spełniania funkcji związanych z przygotowaniem i wykonywaniem TOPL, a więc do wszystkich czynności i prac

składających się na pojęcie przygotowania i wykonywania TOPL.

3. obowiązek TOPL pracownicy ci spełniają jako obowiązek służbowy, a nie społeczny i z tego względu do obowiązków tego mają zastosowanie przepisy o zasadach i odpowiedzialności za niewypełnienie lub nie należyte wypełnienie obowiązków służbowych.
4. władza uprawniona do powoływania pracowników do spełniania obowiązków TOPL jest kierownictwo zakładu, obiektu itd., a w stosunku do kierownictwa jego władza przełożona.

Wykorzystanie niektórych wskazanych w niniejszym artykule możliwości pozwoli na wykonanie wielu prac przygotowawczych, które po wydaniu odpowiednich aktów prawnych w sprawie powszechnego udziału ludności w przygotowaniu i wykonywaniu TOPL, stanowiąc bazę dla dalszego rozwoju prac w tej dziedzinie, pozwoli szefom ZGR na właściwe ustawienie pracy.

Opracował na podstawie artykułu mgr Jerzego Rusieckiego pt. „Wskazania prawne problemy udziału ludności w TOPL”. „Przebieg TOPL” nr 194. III kw.

TABULSKA SAWKA

# PYTANIA i ODPOWIEDZI

## Na czym polega istota polityki pokojowego współistnienia?

Zasada pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych jest generalną linią polityki zagranicznej państw socjalistycznych w stosunkach z krajami kapitalistycznymi.

Sformułował tę zasadę Włodzimierz Lenin i państwo radzieckie kieruje się nią od swych narodzin. Z nową siłą potwierdzono tę politykę na XX Zjeździe KPZR; w programie jej uchwalonym na XXII Zjeździe stwierdza się, że „pokojowe współistnienie państw socjalistycznych i kapitalistycznych jest obiektywną koniecznością rozwoju społeczeństwa ludzkiego”.

Ta generalna linia pokojowego współistnienia kieruje się również polityka zagraniczna Polski Ludowej. Uchwała IV Zjazdu PZPR stwierdza, że „w stosunkach z krajami kapitalistycznymi kierujemy się konsekwentnie zasadami pokojowego współistnienia”.

Socjalizm od swego zarania jest ruchem antywojennym, walczącym o pokój. Władysław Gomułka mówił, że „pokój i socjalizm wyrastają z jednego pnia społecznego. Socjalizm jest nieodłącznym bratem pokoju”. W obecnej epoce, kiedy wojna termojądrowa mogłaby zniszczyć całkowicie cywilizację ludzką, państwa socjalistyczne i międzynarodowy ruch robotniczy uważają nie dopuszczenie do takiej wojny za swoje pierwsze i najważniejsze zadanie. Po raz pierwszy w dziejach ludzkich istnieje też realna możliwość i realna szansa zapobieżenia wojnie. Zmienił się bowiem układ sił w świecie, imperializm przestał być potęgą, która może do woli decydować o losach świata, a socjalizm i siły pokoju uzyskały przewagę nad siłami wojny. Jest to sytuacja, w której socjalizm może wprowadzić w życie swoją misję pokojową.

Praktyczną wykładnią tej pokojowej misji jest w społecznym świecie właśnie polityka pokojowego współistnienia; zmierzająca przede wszystkim do tego, żeby usunąć możliwość wojny. Głosi ona, że wojna nie może być środkiem rozwiązywania sporów międzynarodowych. Państwa kapitalistyczne i państwa socjalistyczne różnią się w wielu sprawach. Istnieje między nimi zasadnicza sprzeczność, są to bowiem przeciwstawne ustroje społeczno-ekonomiczne. Nie ma sposobu na to, żeby nie było konfliktów i różnic między państwami o odmiennych przedziach systemach i celach w sprawach większych i mniejszych. Ale rzecz w tym, żeby wszystkie te spory i konflikty, łącznie z największymi i najgroźniejszymi, rozstrzygane były nie na drodze wojny, lecz w drodze rozmów i rokowań.

Polityka pokojowego współistnienia nie ogranicza się jednak wyłącznie do tego. Zmierzająca ona do rozwoju współpracy między państwami należącymi do różnych systemów społecznych w takich dziedzinach, jak handel, wymiana naukowa i kulturalna. Współpraca ta powinna być oparta na zasadzie całkowitej równości i wzajemnych korzyści.

Rzecz również w tym, by współpraca ta nie ograniczała się do pojedynczych i sporadycznych działań, lecz żeby to była współpraca stała. Pokojowe współistnienie zakłada istnienie normalnych stosunków handlowych, kulturalnych i innych między państwami należącymi do różnych systemów społecznych. Zakłada ono również istnienie między tymi krajami normalnych stosunków dyplomatycznych.

Ale również i ten punkt, choć niezmiernie ważny, nie wyczerpuje jeszcze treści pokojowego współistnienia.

Polityka pokojowego współistnienia wymaga, żeby w stosunkach wzajemnych państwa szanowały i respektowały szereg podstawowych zasad, od dawna już postulowanych przez prawo międzynarodowe. Należy tu przede wszystkim zasada suwerenności państw, ich równości i nienaruszalności ich terytorium. Jeżeli w stosunkach wzajemnych poszczególne państwa będą deptać te zasady, może to doprowadzić nie do utrwalenia pokoju, lecz do napięcia i konfliktów.

Bezwzględnie musi też być szanowana zasada nie wtrącania się w sprawy wewnętrzne innych państw. Rozwój stosunków wzajemnych nie może prowadzić do tego by jeden z partnerów usiłował narzucić drugiemu swoją wolę. Pokojowe współistnienie wymaga bezwzględnego poszanowania zasady, że każdy kraj ma prawo do samodzielnego decydowania o swoich sprawach. Próby wtrącania się w sprawy wewnętrzne innych państw były nieraz już powodem ciężkich konfliktów wojennych. Rzecz w tym, żeby całkowicie wyeliminować to niebezpieczne zjawisko z życia międzynarodowego.

Po omówieniu — czym jest pokojowe współistnienie, trzeba teraz powiedzieć, czym ono nie jest.

Pokojowe współistnienie nie znosi różnic między krajami socjalistycznymi i krajami kapitalistycznymi, wynikających z odmiennych struktur, odmiennych celów i odmiennych ideologii. Na gruncie pokojowego współistnienia będzie rozwijać się nadal rywalizacja między krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi we wszystkich dziedzinach życia. Rywalizacja ta jednak nie powinna prowadzić do konfliktów wojennych. Rzecz w tym, żeby każdy ustrój społeczny dowodził swej racji w sposób pokojowy.

Pokojowe współistnienie nie oznacza zamrożenia stosunków społecznych w krajach kapitalistycznych. Socjalizm nie wyrzeka się i nie może się wyrzec oddziaływania ideowego na życie społeczne w świecie. Socjalizm nie chce narzucić swych idei siłą oręża, nie chce eksportu rewolucji, ale jest przeciwny również eksportowi kontrowersji.

Pokojowe współistnienie nie oznacza również zamrożenia sytuacji w krajach uciśkanych i walczących o swe wyzwolenie narodowe. Socjalizm uważa za swoje zadanie okazywanie pomocy narodom walczącym o wyzwolenie i utrwalenie niepodległości. Pokojowe współistnienie nie oznacza i nie może oznaczać zatrzymania w dziedzinie procesów postępowych. Nie oznacza też i nie może oznaczać kompromisu w dziedzinie ideologii i zawieszenia broni na froncie ideologicznym. Gdyby imperializm był nadal panem świata i mógł narzucić światu swoje normy postępowania, sfera o pokojowym współistnieniu mogłaby być tylko wyrazem pobocznych zjawisk. Ponieważ jednak sytuacja na świecie jest dziś inna, ponieważ siły pokoju zyskują przewagę nad siłami wojny, polityka pokojowego współistnienia stała się nie tylko realną, ale jedyną w ogóle szansą ludzkości.

Na podstawie książki „120 pytań i odpowiedzi”

# Ile wytrzyma zelówka

Nic na tej ziemi nie jest wieczne. Tak człowiek, roślina i świat zwierzęcy, jak i wszystkie przedmioty przez nas używane mają ograniczony czas istnienia. Nie jest on jednakowy: jeden przedmiot zużywa się wcześniej, inny później. Decydujący dla długości istnienia danego produktu jest materiał, z którego go sporządzono, czystość oraz warunki w jakich jest używany, jak również sposób obchodzenia się z nim.

## Z DAŃSKA DO BUDAPESZTU NA JEDNEJ ZELÓWCE

Matka się złościł, gdy chłopak przyjdzie do domu z przedartymi podszewkami i butów. Nowy wydatek, a tych pieniędzy nie ma za wiele. — „Chłopcze, chłopcze — gniewa się i stojącemu przed nią skruszonemu winowajcy dać parę klapsów. — Ile ty tych butów zdążyłeś, kto by ci nastąpił? Naprawiać lub kupować nowe! Dopiero trzy tygodnie temu były u szewca i znowu trzeba je tam zanieść! Abyś mi tyle nie uganiał z tymi chłopkami! Te gumowe podszewki i tak wiele nie wytrzyma!”

Powoli, powoli, podskazywana matką! Niehasnie ubliżasz gumowej podszewce. Bo

pod względem trwałości przewyższa ona nawet podszewki skórzane.

Posłuchaj: — przeprowadzono na swego czasu próba trwałości gumowej zelówki dała zdumiewające wyniki. Zrobiono na niej milion kroków. Tę zdumiewającą wytrzymałość uzmysłowimy sobie lepiej jeśli sobie powiemy, że na jednej parze świeżo podzelowanych butów można przejsć odległość między Gdańskiem a Budapesztem.

Chłopiec, który w gonitwach ze swoimi rówieśnikami w nadmiarze swych chodaków używa, skracca oczywiście znacznie żywot podszewek. Ale trudno mu to mieć za złe, bo przecież każdy wiek ma swoje prawa, wiec i temperament dziecka musi się wyładować. Oczywiście w granicach dopuszczalnych i nie ze szkoda dla innych. Przecież myśmy w chłopięcym wieku też nie siedzieli jak trusie. Uganialiśmy za czym się dało i gdzie się dało, może nawet widzieć niż chłopcy dalsi. Z tym tylko, że my biegaliśmy bosą, bo na buty dla dzieci nie zawsze starczało.

## W CIĄGU DZIESIĘCIU LAT TRZYDZIEŚCI MILIONÓW

We wszystkich biurach, kancelariach prywatnych i woj-

skowych w urzędach, wszędzie gdzie znajdują się maszyny do pisania, siedzą przy nich każdego dnia przez osiem godzin stenotypistki i z wówo zgrabnymi palcami uderzają w klawisze. Wypisują listy handlowe, protokoły, sprawozdania, opinie, wyroki sądowe i inne dokumenty. Zab czasu nadgrzają także tak mocno zajęte maszyny pisarskie. Ile też taka maszyna potrafi napisać w ciągu swojego żywota sprawozdań i innych pism?

To nam niepotrzebne wiedzieć, bo sprawozdania są różne. Długie i krótkie, no i okres eksploatacji maszyn też nie jest jednakowy, bo zależy nie jest od jakości konserwacji. Ale dowiedziemy się ile jedna maszyna do pisania w przeciągu 10 lat napisała liter. Ścisłe obliczenia wykazały, że około 180 milionów! Zaś najczęściej, jak tego dowodzi niezawodna statystyka, palce mazurek uderzają w klawisz z literą „e”. Dzieje się to w przeciągu wymienionego okresu mniej więcej 30 milionów razy. To znaczy tyle, że gdyby tak wszystkie te „e” ustawić obok siebie w jednym rzędzie, długość jego wyniosłaby około 75 km.



Organizatorzy spartakiady nie zapomnieli również o bufecie, w którym można było pościć się i ugasić pragnienie.

# Słowa nie na wiatr rzucone

Zapewne już wszyscy pracownicy dojeżdżający (bo ich to najbardziej obchodzi) mieli sposobność przekonać się, że przystąpieno już do prac wstępnych wokół budowy zadania peronu kolejowego w Chełmku. Dano przy tym pierwszeństwo peronowi nr 2 wymagającemu najbardziej oszczędności. Należy się zatem spodziewać, że nadchodząca zmiana nie będzie już tak dotkliwą jak jej poprzedniczka dawać się we znaki ludziom, głównie pracownikom miejscowych zakładów pracy, oczekującym na pociąg. A jest tylko dojeżdżających kilka tysięcy osób, które dotąd — czy to była śnieżycza, trzęsącajka mroź, czy ulewny deszcz musiły w większości wyciekliwać na przystanku nieoświetlonym peronie. Tyłko nieliczna stosunkowo ich liczba mogła znaleźć schronienie w pomieszczeniu przystanku i w stołeczkach zakładowej.

A więc — jako się już wyżej rzekło — wszyscy ci dojeżdżający wiedzą już albo powinni wiedzieć o rozpoczęciu budowy zadania, wobec czego niniejsza o tym informacja nie będzie dla nich nowością. Zdajemy sobie z tego sprawę, a jednak fakt przystąpienia do tej budowy nie możemy pominąć milczeniem. Uważamy za wskazane napisać o tym dlatego, że „Echo” czytane jest nie tylko w Chełmku oraz aby podkreślić pewną bardzo istotną rzecz. To mianowicie, że wszystko co na temat tego zadania mówiono i pisano, nie było słowami na wiatr rzuconymi, jak to niektórzy próbowali sobie wmawiać. Prawda, że pewna podstawa do takich przypuszczeń była, bo sprawa ciągnęła się już od paru latnych lat. Ale równie błędne jak tamto było mniemanie, że te lata upłynęły na biernym wyczekiwaniu jakiegoś szczególnego przypadku.

Nie! Cały ten czas bezustannie czynione były starania o realizację tego jak najbardziej słusznego postulatu żałogi. Nie ustawały w staraniach o przyspieszenie budowy zadania

dyrekcje, organizacje polityczne i społeczne miejscowych zakładów pracy. W pierwszym oczywiście rzędzie Południowych Zakładów Skórzanych, liczących ponad 8 tys. pracowników, a zatem najbardziej w tej sprawie zainteresowanych. Prym w tych staraniach wiodł Osiedlowy Komitet FJN, który zadanie peronu uścielił w swoim programie działalności jako jedno z najważniejszych i najpilniejszych zadań.

Niejedną w tej sprawie i inicjatywy przew. Komitetu FJN w Chełmku dyr. J. Pactywy odbyła się konferencja z przedstawicielami PKP przy udziale zainteresowanych, miarodajnych czynników. Była też wzięta lokalna preporozumowana przez Prezydium Dyrekcji Okręgowej KP z ówczesnym dyrektorem a obecnym ministrem PKP tow. Piotrem Lewińskim na czele.

Wreszcie starania te, przy poparciu powiatowych i wojewódzkich władz partyjnych i samorządowych, przyniosły właściwy rezultat. Będzie to pierwszy przystanek z krytym peronem na linii Kraków — Czechowoice — Dziedzice — Zwardon, nie wyłączając leżącego na tej trasie przystanku w tak uprzedmiotowionej miejscowości jak Biała — Lipnik.

Niezależnie od rozpoczęcia prac na peronie trwają też

roboty nad realizacją dalszych punktów programu OK FJN w Chełmku. Mam m. in. na myśli budowę chodnika od przjazdu kolejowego do baru 505 oraz budowę drogi od głównej szosy do starej portierni PZS i do WCMO. Korzystać jak i z tych przedsięwzięć — oczywiście po ich wykonaniu — popłyną dla pracowników zakładów w Chełmku i jego mieszkańców, będą niewątpliwie duże. Wystarczy wspomnieć jak trudno przejsć ten odcinek drogi przy jej obecnym stanie w czasie deszczu. Poza tym zarówno droga jak i chodnik z równoległym pasem zieleni podnoszą znacznie, podobnie jak kryty peron, wygląd osiedla Chełmek.

Biorąc to wszystko pod uwagę trzeba wyrazić przekonanie, że pracownicy miejscowych zakładów przyczynią się na tyle na ile ich stać, do szybszej realizacji wymienionych wyżej zamierzeń. Mianowicie przez przepracowanie w czynnie społecznym pewnej liczby godzin, zgodnie z podjętym zobowiązaniem. Chodzi głównie o to, aby w interesie samych pracowników i zarobków ukończone zostały przed nadejściem zimy. Będzie to zarazem piękny pomnik wystawiony 1000-leciu Państwa Polskiego.

# Nie trzeba palić mostów za sobą

Janinę Wolną, pochodzącą ze Spytkowic, poznałem w szczególnych okolicznościach. Siedziała wtedy na ławce wprost kina w Chełmku i płakała. Nie, nie spazmotała czy choćby szlochota, ale tzy lała się po jej twarzy, chociaż, jak to można było zauważyć, z trudem starała się je powstrzymać.

— Co się stało, dlaczego pani płacze?

Chwila jakby namyślu czy wahania i... — Nie chcą mnie przyjąć z powrotem do pracy. Już drugi raz tu przyjechałam i ciągle mi mówią, że takich jak ja już po tej drugiej nie przyjmują.

— To znaczy, że pani już tu pracowała. Ciekawe co pani ma na sumieniu?

— Nic. Tyle tylko, że jak poszłam na urlop macierzyński to więcej nie wróciłam do pracy i majstra ani też nikogo o tym wcześniej nie zorientowałam. I teraz mi to wytłumacz, że rzuciliam pracę.

— A dlaczego pani tak postąpiła? Czy to tak trudno było przejechać w odpowiednim czasie do zakładu, albo zawiadomić go pisemnie, że się rozłączyła z nim stosunek służbowy, czyli wypowiedziała się umowę o pracę?

— No nie — wcale to nie było trudno. Tylko, że ja już nie miałam wcale zamiaru wrócić do pracy. Mąż dość dobrze zarabiał, więc jakoś byśmy sobie radę dali. No i dziecka nie było przy kim zostawić. A tymczasem mąż miał wypadek na motorze i już miesiąc leży w szpitalu. Więc ja muszę iść teraz do pracy.

— A gdzie indziej nie można się starać o pracę?

— Próbowalam już dostać się do pracy w Oświęcimiu, ale tam mi też robią trudności, że z poprzedniego miejsca pracy byłam zwolniona z powodu tego, że opuściłam pracę zgromadzenie, i teraz już nie wiem co robić.

Janina Wolna nie jest u nas wyjątkiem. Takich pracowników, które rzucają pracę bez wypowiedzenia, najczęściej po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego, jest więcej. Nie wiem, czy i one znajdują się w takich tarapatkach jak Wolna i żadnej tego nie życzę. Życzę im i plany człowieka swoją drogą, a życie swoją. I lubi robić ludziom psikusy. Więc trzeba się, na wszelką ewentualność zabezpieczyć, zwłaszcza, że to tak niewiele kosztuje. Lepiej zwolnić się formalnie, niż potem zabawać, jak Janina Wolna. (R1)



Wręczenie nagród zwycięzcom spartakiady.

## Dla najlepszych — nagrody

Szesnaście dni, licząc od 2 września, Chelmek żył pod znakiem trzech wielkich imprez sportowych. O dwóch (tj. Ogólnopolskim Turnieju Tenisowym i Okręgowej Spartakiadzie Zw. Zaw. napisał w poprzednim numerze „Echa”, podając zarazem ich wyniki. Trzecią z nich, trwającą pełne czterdzieści dni, była Spartakiada Międzyzakładowa z udziałem młodzieży miejscowych zakładów pracy oraz technikum i szkoły zawodowej. Przez pełne 14 dni na stadionie w Chelmeku ponad 400 dziewcząt i chłopców wkładało swój młodzieńczy

rapal i wysiłek w szlachetną rywalizację o zaszczytny tytuł mistrza Spartakiady. Rywalizowali z sobą w basenie, na bieżniach, skoczniach, wyrzutniach, kortach tenisowych i innych placach gry popijając się swoją sprawnością fizyczną, na oczach setek sympatyków kultury fizycznej. Przez dwa tygodnie w godzinach popołudniowych stadion rozbrzmiewał niezwykłym gwarem i radością młodzieży.

Aż nadzedł 17 września, dzień, w którym zgodnie z programem po przeprowadzeniu rozgrywek finałowych, nastąpiło zakoń-

nie Spartakiady. Ogłosił je po krótkim okolicznościowym przemówieniu I sekretarz KZ tow. Franciszek Walczek, w obecności członka egzekutywy KP prezesa KS Chelmek, dyrektorów miejscowych zakładów pracy, przedstawicieli organizacji związkowych oraz setek zawodników i widzów.

Kiedy przy dźwiękach hymnu ŚFMD opuściła się po maszce flaga Spartakiady, po odegraniu przez orkiestrę tradycyjnego „100 lat” dla zwycięzcy, nastąpiło wręczenie im nagród.

## Kącik kobiet

W sali Komitetu Zakładowego 16 km. odbyło się zebranie Komisji Kobiecej. Uczestniczyły w nim byrdzajskie szwalni oraz instruktorki wraz z przewodniczącą Komisji tow. Zofią Drabęczyńską i tow. Michałką Stawiarz.

Tematem zebrania było zagadnienie usytuowania kobiet zatrudnionych w naszych zakładach w tym kierunku, aby żyły nie dotąd był ich udział w życiu politycznym i gospodarczym. Ten właśnie aspekt mocno w swoim zagajeniu podkreślił sekretarz KZ tow. Marian Biel.

Następnie zabrała głos tow. M. Stawiarz. Zaznaczyła, że przy wspólnym wysiłku można zrobić wiele dobrego wśród kobiet, które w liczbie ok. 4,5 tys. stanowią większość na-

szej załogi. Są w naszym zakładzie pracownice obciążone dziećmi, a jednak wywiązujać się niemiernie w pracy zawodowej. Są także kobiety, potrzebujące dobrego przykładu i życzliwego słowa, a tych jest ciągle jeszcze za mało, mimo że najważniejszą rzeczą jest stworzenie w oddziałach właściwego współzycia między ludźmi. Utrudnia to współzycie m. in. także fakt, że niektóre nasze pracownice używają w stosunku do swoich koleżanek pracy słów wulgarnych. Takie kobiety, jako niewiele z kulturą mającące wspólne trzeba wychowywać, a gdy to okaże się bezskuteczne — rozstać się z nimi. Musimy zadbać o wyższy poziom kultury w naszych zakładach.

Wystąpienie tow. Stawiarz zostało przez ogół zebranych przyjęte z całą przychylnością. (ZD)

## Prostujemy

W związku z notatką zamieszczoną w nr 17 „Echa Chelmeka” dotyczącą altany przy Przychodni na kolonii komunikujemy, że pieczę nad altaną i Przychodnią sprawuje Przychodnia Rady Osiedlowej.

Powyższe zgodne jest z zawartą w dniu 1. V. 66 r. umową, która określa wyraźnie obowiązki Osiedlowej Rady Narodowej w Chelmeku.

W związku z powyższym prosimy o sprostowanie tej sprawy, jednocześnie nadmieniamy, że kopie niniejszego pisma, wraz z egzemplarzem „Echa Chelmeka” przesyłamy do rozpatrzenia Radzie Narodowej Osiedla Chelmek.

Kier. Działu Adm. Gosp.

## Piłka nożna

w lidze wojewódzkiej  
Tarnowa — Chelmek 0:0  
Fablok — Chelmek 3:0

## DWAJ W STEPIE

Film produkcji radzieckiej, charakter filmu — dramat psychologiczny.

Rok 1942. Południe Rosji. Wojna ogarnęła stepy nadwołżańskie. 20-letni oficer Ogarkow otrzymuje rozkaz dostarczenia ważnych wiadomości do sztabu dywizji. Oj jego misji zależy los wielu ludzi.

Rozkaz nie zostanie wykonany: brak dowiedzenia, wir wojennych wydarzeń błędne informacje — wszystko to sprawi, że Ogarkow nie wypełni powierzonego mu zadania. Ostrzyżony wyrok śmierci. Fortalność związana z jego wykonaniem wymaga jeszcze doprowadzenia skazanka do sztabu. Konwojent, Kazach Daurabajew, człowiek do bólu szczer — okradł się jednak twarzą i nieostrożny, nie spuszczył strzańca z oka. Ale nawet po jego samobójstwie Ogarkow nie spróbuje ucieczki. Będzie walczył. A później — sam zamejdzie o cięższym na nim wyroku. Kiedy odnajdzie swój oddział — wermie udzieli w dalszych walkach, bez rozważań, w ramach władzy, zwyciężymy spokojnie wobec własnego sumienia.

WYPRAWA SIĘMIU ZŁODZIEI

Film produkcji amerykańskiej. Charakter filmu: kryminalny sensacyjny.

## W kilku zdaniach treść filmu.

Stary lekarz Theo Wilkins, który spiecał swe stawy w nieustannej kłótni z prawem i w świecie przestępczym znany jest pod przydomkiem „profesor” zamierza zakończyć swą karierę błyskotliwą akcją napadu na kasyno w Monte Carlo. W tym celu sprawdza do Cannes młodego Paula Massona, którego wroty widzą przyszłości, a który właśnie wyszedł na wolność po trzyletnim pobycie w więzieniu. Paul ma pokierować całą akcją. Początkowo jednak odmawia. Dopiero obecność wśród szczeni członków bandy pięknej Melanii skłania go do przyjęcia oferty „profesora”. Napad ma nastąpić w nocy, w tym samym czasie, kiedy odbywać się będzie bal wydana przez gubernatora. Mimo wielu niespodziewanych trudności, precyzyjny plan snajpa realizowany do końca. 4 miliony dolarów staje się łupem bandy. I wtedy pod wpływem nagłego silnego wzruszenia „profesor” umiera na serce. Okazuje się, że Paul był jego synem. Banda dowiaduje się, że o kradzieży zawiadomiono Interpol, który jest w posiadaniu numerów nowych zarobkowych banknotów. Jednym ratunkiem jest dyskretny zwrot łupu. Paul i Melania wracają do kasyna i oddają pieniądze. Przed wyjściem próbują jeszcze gry w ruletkę. Wygrają legalnie 1 tys. dolarów, co pozwoli im na spędzenie luksusowego miodowego miesiąca na Riwierze.

Zdrisław Sroka

Kino „Pstrowski”

1—2 Wyprawa siedmiu złodziei — USA  
4—6 Dwaj w stepie — radz.  
7—9 Lampart — włoski  
11—13 Mord w Tokio — jap.  
14—16 Święta wojna — pol.

# Sukces Włókniarzy na III Wojewódzkiej Spartakiadzie Zw. Zaw.

W dniach 10—11. IX br. na Stadionie Sportowym w Olkuszu odbyła się III Wojewódzka Spartakiada Związków Zawodowych. Brało w niej udział 17 reprezentacji związków zawodowych z terenów województwa krakowskiego — łącznie 1300 zawodników, wylonionych w Spartakiadach Okręgowych poszczególnych federacji związkowych. Spartakiada cieszyła się dużym zainteresowaniem władz państwowych i administracji państwowej. W otwarciu Spartakiady udział wzięli członkowie Egzekutywy KW PZPR, WRN z Krakowa oraz przedstawiciele KP PZPR i PRN w Olkuszu.

W dniu otwarcia Spartakiady przewodniczący Wojewódzkiej Rady OFSTIW J. Krejczak przekazał społeczeństwu olkuskiemu nowy basen kąpielowy z podgrzewaną wodą. Dofinansowanie tego obiektu w wys. 800 tys. złotych otrzymał Olkusz w związku z zorganizowaniem Woj. Spartakiady.

W otwarciu nowego basenu udział wzięli pływacy z Chelmeka: Mieczysław Wolf, Janusz Stój, Tadeusz Balcerak, Władysław Kelner, Leszek Augustyniak i Włodzimierz Czerw, przepływając basen z wążkami kwiatów, które następnie wręczone zostały przedstawicielom władz. Wy czyn pływaków z Chelmeka był miłą niespodzianką dla zaproszonych gości i spotkał się z dużym aplauzem zgromadzonych.

Reprezentacja naszego Związku liczyła 63 osoby, w tym 42 zawodników z Chelmeka. Od momentu otwarcia Spartakiady reprezentacja nasza znalazła się w ścisłej czołówce, uzyskując za wykład i przemarsz w defiladzie 100 punktów dodatkowych, a na-

stępna z kolei reprezentacja Zw. Zaw. Budowlanych uzyskała tylko 50 punktów — pozostali federacja związkowa nie przysłała w tym wyróżnień w ogóle. Uzyskanie wspomnianych 100 punktów świadczy o wzorowym zdyscyplinowaniu w wyglądzie i postawie sportowej reprezentacji Włókniarzy.

Każda z rozgrywanych konkurencji sportowych potwierdziła wyższość drużyny Włókniarzy nad pozostałymi reprezentacjami, które w większości składały się z zawodników Krakowa.

Konkurencje lekkoatletyczne: bieg 60 m kobiet — Włókniarzy wygrała dwubiegiem — Krystyna Turek z Chelmeka zajmuje I miejsce — 8,4, II zawodniczka z NZPS — Anna Dudziak 8,4.

W pchnięciu kulą kobiet — zawodniczki zreszta Płak — 3,70 i Izabela Kaczmarek — 3,23 zajmują III i IV miejsce.

W pchnięciu kulą mężczyzn — Henryk Ekiert z Chelmeka zajmuje I miejsce wynikiem 12,67 m, na XIII miejscu plasuje się Włodzimierz Czerw.

Skok w dal kobiet przyniósł IV miejsce Teresie Płak z Chelmeka.

W biegu na 100 m mężczyzn Wit Szyjka z Chelmeka zajmuje III miejsce, a Marian Miszuta również z Chelmeka — VI miejsce.

Ogólnie lekkoatletki Włókniarza zajęły II miejsce.

W Komitecie kobiet Maria Sroka zajmuje VII a Maria Starkiewicz z miejsc — oboje z PZS Chelmek.

W Komitecie mężczyzn Albin Piwowarczyk — 41 pkt i Janusz Radzicki zdobywają punkty za uczestnictwo.

Ogólnie Włókniarza zajmują V miejsce. W gymkance osiagania dublet, Józef Piotrowski PZS Chelmek zajmuje I miejsce, Bronisław Zamarlik II miejsce (LPOB Chelmek). W

konkurencji tej włókniarze ogólnie zajęli I miejsce.

W strzelaniu z kbks: Stanisław Norys i Edward Szpytek z WCMOB Chelmek, Jan Klimczak i Józef Janik z PZS Chelmek oraz Zofia Karcz z NZPS, zdobywają łącznie 499 punktów, zajmując ogólnie I miejsce.

Pływanie: 25 m kobiet — Maria Sroka — XI, Maria Starkiewicz — XIII miejsce — oboje PZS Chelmek, 50 m kobiet — Janina Szypryńska PZS Chelmek — XII i Barbara Mienalska LPOB Chelmek — XIII. Sztafeta kobiet 4x50 m w składzie Sroka, Michałska, Szypryńska, Klimczak z PZS Chelmek, zajmują IV miejsce.

Mężczyźni 50 m — Janusz Stój PZS Chelmek — V, Tadeusz Balcerak WCMOB Chelmek — XIV miejsce.

Końcowa punktacja przedstawia się następująco:

I ZW Włókniarzy 2450 pkt., II ZW Szybówców 2415 pkt., III ZW TKKF 2230 pkt., ZZ Metalowców 2205 pkt., ZZ Budowlani 1685 pkt., ZNP 1565 pkt., ZZ Chelmeków 1510 pkt., ZM TKKF 1565 pkt., ZZ Hut. 1450 pkt., ZZ Handlu 1400 pkt., ZZ Górników 850 pkt., ZZ Kolarzy 815 pkt., ZZ Transport. 800 pkt., ZZ PAPAństw. 450 pkt., ZZ Poligraf. 300 pkt., ZZ Komunikacji 230 pkt.

Zespół Włókniarzy reprezentował tow. Jagodziński i Stafinski z ZON/Zw z Krakowa. Radę Zakładową PZS Chelmek reprezentował tow. Władysław Lachendro.

Podsumowując Spartakiadę Wojewódzką należy stwierdzić, że na sukces naszej reprezentacji złożył się pozytywny stosunek do sportu Dyrekcji, Rad Zakładowych i Komitetów Zakładowych PZPR PZS, WCMOB i LPOB Chelmek, które umożliwiły należytą przygotowanie zawodników, zapewniając im możliwości treningowe oraz odpowiedni ubiór i sprzęt sportowy.

## Wyniki Spartakiady Międzyzakładowej

Bieg 60 m mężczyzn: I — Henryk Ekiert (szkol.), II — Janusz Mayerberg (LPO), III — Ludwik Szpytek (szkol.).

Skok w dal mężczyzn: — Henryk Ekiert (szkol.), II — Bolesław Ekiert (PZS), III — Artur Morawiec (szkol.).

60 m — mężczyźni: — Wit Szyjka (PZS), II — Marian Miszuta (szkol.), III — Bolesław Ekiert (PZS).

100 m mężczyzn: I — Bolesław Ekiert (PZS), II — Józef Puskarz (WCMOB), III — Jan Wójcik (szkol.).

60 m kobiet: I — Krystyna Turek (szkol.), II — Teresa Płak (szk.), III — Halina Lebiecka (szkol.).

Startowało 28 zawodniczek. Punktacja zespołowa: szkola 427 pkt, PZS — 1, LPO 6, WCMO — 6 pkt.

100 m mężczyzn: I — Bolesław Ekiert (PZS), II — Jan Wójcik (szkol.), III — Henryk Poznanski (szkol.).

Skok wzwyż mężczyzn: I — Henryk Ekiert (szkol.), II — Adam Smałczak (szkol.), III — Marian Miszuta (szkol.).

Dysk mężczyzn: I — Henryk Ekiert (szkol.), II — Albin Piwowarczyk (WCMOB), III — Józef Bajgier (LPO). Startował 13 zawodników.

Pchnięcie kulą mężczyzn: I — Henryk Ekiert (szkol.), II — Józef Bajgier (LPO), III — Fabian Tebylo (PZS).

Rzut oszczepem mężczyzn: I — Eugeniusz Kalemba (PZS), II — Henryk Ekiert (szkol.), III — Włodzimierz Czerw (PZS).

100 m kobiet — finał: I — Marian Miszuta (szkol.), II — Bolesław Ekiert (PZS), III — Wit Szyjka (PZS).

100 m kobiet — finał: I — Krystyna Turek (szkol.), II — Teresa Płak (szkol.), III — Halina Lebiecka (szkol.).

400 m kobiet: Krystyna Turek, II — Maria Borgus, III — Maria Milewska (szkol.).

Skok w dal kobiet: I — Halina Lebiecka, II — Teresa Płak, III — Maria Wojtowicz (szkol.).

Rzut dyskiem kobiet: I — Teresa Płak (szkol.), II — Maria Wojtowicz (szkol.), III — Janina Górak.

Skok wzwyż kobiet: I — Maria Wojtowicz (szkol.), II — Maria Sroka (PZS), III — Iza Kaczmarek (PZS).

Pchnięcie kulą kobiet: I — Teresa Płak (szkol.), II — Izabela Kaczmarek (PZS), III — Urszula Mayerberg (LPO).

Rzut oszczepem kobiet: I — Teresa Płak, II — Halina Kosińska, III — Maria Wojtowicz (szkol.).

Łącznie w 1. a. startowało 231 zawodników, w tym 96 kobiet.

Wśród wielu dyscyplin sportowych w programie tegorocznej Spartakiady Międzyzakładowej należało sobie miejsce znalazło również podnoszenie ciężarów. Członkowie tej sekcji wzięli liczny udział w otwarciu i zakończeniu spartakiady jak i w samych zawodach. O palmę pierwszeństwa

w sędmiu kategoriach wagowych walczyło 25 zawodników. Tytuły mistrzów i wicemistrzów Spartakiady zdobyli w swoich wagach:

koguciej — J. Pietraszko — 190 kg, M. Mika — 160 kg; półciężkiej — B. Ekiert — 245 kg, H. Szalański — 192 kg; lekkiej — W. Homan — 213 kg, S. Lisowicz — 205 kg; średniej — K. Sworzenowski — 250 kg, F. Tebylo — 220; półciężkiej — H. Ekiert — 307 kg, H. Rozkoszny 240 kg; lekko-ciężkiej — E. Kalemba 260 kg, J. Ochmański 225 kg; ciężkiej — J. Jelen 220 kg, F. Kowalik — 260 kg. (BB)

## Cieżarowcy rozpoczęli sezon

W dniu 18 września ciężarowcy rozpoczęli sezon jesienno-zimowy. W pierwszym rzucie nasza sekcja podnoszenia ciężarów walczyła w Brzeszczach z KS Górnik wygrawszy różnicą ponad 200 kg. Brzeszczę ukończył 1.535 kg a Brzeszczę 1.392,5 kg.

Dobrym formę jak na początek sezonu wykazali Kazimierz Sworzenowski 255 kg (75 — 80 — 100); Henryk Rozkoszny 247,5 kg (72,5 — 75 — 100). Dużym optymizmem napawa wynik Jana Ochmańskiego uzyskany w pierwszym roku startów w zawodach w wadze lekko-ciężkiej 227,5 kg (60 — 67,5 — 100). A to o wyniki przystąpił: H. Szalański 182,5 kg w wadze lekkiej, A. Szański 215,5 kg (72,5 — 75 — 100) w wadze średniej i F. Kowalik 197,5 kg w wadze ciężkiej.

Po pierwszym rozgrywkach KS Chelmek zajmuje 4 miej-

sce za LZS — Regulice 1782,5 kg, a wyprzedzamy Hejnał Kety, Górnik — Brzeszcze i LZS — Jawiszowice.

Kierownictwo sekcji p. c. podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że chcą do uprawiania tej typowo męskiej dyscypliny sportu mogą wstępować do sekcji już od 15 roku życia.

Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i soboty o godz. 15 na razie jeszcze na stadionie Chelmek i tam też przyjmują się zgłoszenia na członków sekcji.

B. EKIERT

Redaguje Kolegium Południowych Zakładów Skarżanych w Chelmeku.  
Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopole 1.